PRENUMERATA
w Krakowie już z dostawą do domu i na prowincji miesięcznie Kor. 1·50, (kwartalnie Kor. 4·50). W Niemczech kwartalnie Kor. 5·50; w innych krajach, należących do związku pocztowego kwartalnie Kor. 7·50.
Pojedynczy numer
6 hal.
tak w Krakowie, jak i na prowincji.

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi codziennie o godz. 12 w południe z wyjątkiem niedziel i świąt.

OGŁOSZENIA:
od miejsca za jednoszpaltowy wiersz petitowy 20 halerzy za pierwszy raz, za każdy następny po 10 halerzy. Drobne ogłoszenia po 4 hal. od słowa, najmniej jednak 10 słów.
NADESŁANE
po 60 halerzy od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI
w miejscu 1 Kor. od setki, na prowincję 2 Kor.
Redakcja Administracja: ul. Sławkowska 21, I. p.
Telefon Nr. 565.

Nr. 230. Kraków, Sobota 8 października 1910. Rok III.

Ze Sejmu.

Mrożone mięso i gorące przemowy. Wniosek posła Stapińskiego. W czem sie myli poseł Leo. Kwestja drożyzny i losy rolnictwa krajowego. Większość Sejmu po stronie posła Stapińskiego.

Posiedzenie wczorajsze poświęcono mięsu argentyńskiemu. Mówiono z ciepłem o mrożonem mięsie. Dyskusja była wywołana przez posła Stapińskiego, który żądał od Sejmu, by się oświadczył przeciw zniżeniu ceł i wolnemu dowozowi mięsa argentyńskiego. W istocie rzeczy należało — jak to marszałek zauważył — mówić tylko o kwestji nagłości wniosku posła Stapińskiego, a zatem o kwestji raczej formalnej natury. Ale jak mówić o potrzebie traktowania wniosku, jako sprawy nagłej, jeśli jednocześnie nie podnosi się ważnych momentów rzeczowych, samego *meritum* wniosku. W dodatku kwestja mięsa argentyńskiego przedstawia się już dziś w świetle bardzo jaskrawem. Z wielkich miast państwa odbywają się pielgrzymki do Trjestu, by tam kosztować bifsztyki argentyńskie; prasa wiedeńska zapewnia nawet, że są one doskonałe. Wątpić należy, czy prezydenci dwóch naszych stolic, posłowie Leo i Ciuchciński oraz burmistrz Podgórza, nawiasem mówiąc — skazanego albo na zdetronizowanie z położenia miasta samoistnego, albo na podbój przez personalną Unię w osobie Dra Lea, wątpić należy — powtarzamy — czy ci panowie znaleźli w bifsztyku argentyńskim owe rozkosze, o których prasa opowiada. Tem niemniej główne miejskie dzienniki polskie powtarzały za prasą wiedeńską hymny na rzecz mrożonego mięsa, w którem widzą wyzwolenie ludności miejskiej od klęski drożyźnianej, panującej obecnie w miastach nietylko monarchji, ale całej niemal Europy.

Było więc pożądaną a i konieczną rzeczą, by poseł Stapiński przeciwstawił temu obrazowi jaskrawemu inny obraz, ciemny w kolorycie, ale zgodny z prawdą, obraz stanu naszej produkcji rolniczej, dla której dziś przesadna i efektowna agitacja po miastach stanowi istotne niebezpieczeństwo.

Zauważył słusznie poseł Stapiński, że w kwestji cen na produkty rolnicze, a w szczególności cen na bydło, zainteresowaną jest nietylko ludność oddana zupełnie zawodowi rolniczemu, ale i ta część naszego najniższego mieszczaństwa, która żyje na przedmieściach lub na krawędzi miasteczek i dla utrzymania swego zajmuje się drobnym chowem bydła w celu uzyskania zarobku dodatkowego. Poseł Leo zabierając później głos, oświadczył, że twierdzenie posła Stapińskiego o urzędnikach zainteresowanych w chowie bydła, jest idyllą. Dziwna rzecz, że o tej idylli mówi się jako o rzeczywistości w krajach nawet mniej rolniczych od Galicji. Tak zwany protekcjonizm agrarny ma poparcie zagranicą w przedmieściach wielkich centrów miejskich. Dlaczego? Dlatego, że w tych przedmieściach żyje ludność miejska, mająca jednak w produkcji rolniczej zarobek uboczny. Z punktu więc widzenia ekonomicznego, to, co się wydaje posłowi Leo idyllą, jest rzeczywistością.

Ale podstawowym punktem wyjścia dla dyskusji całej jest interes klasy rolniczej, we właściwem tego słowa znaczeniu. Z tej klasy rolniczej mniejsza szczególnie własność, która u nas niemal że rok rocznie przechodzi przez klęski i jest wskutek tego zatamowaną w swym rozwoju, nie może się zgodzić na to, by ją postawiono wobec nowego konkurenta: kolonizującej się Argentyny. Zaledwie przeszedł kryzys w rolnictwie, spowodowany przez raptowne zjawienie się na rynku europejskim Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, stawia się obecnie nieopatrzne żądanie, by sprowadzać tym razem rozmyślnie konkurenta w osobie Południowej Ameryki, do której obecnie spieszą w celach kolonizacyjnych miljardy kapitału europejskiego.

I podczas, gdy podwoje rynku austrjackiego mają zostać otwarte szeroko dla konkurenta z Argentyny, popartego rozległą polityką kolonizacyjną i miljardami, w jakim stanie znajduje się nasz, galicyjski, drobny producent rolny. Rzeki ma nieuregulowane, meljoracji rolnych na szeroką skalę prowadzonych nie posiada, kapitałów i kredytu mu brak i t. d. Obecnie żądają, by ten słaby mur celny, który nie tak dawno wzniesiono z konieczności, został na nowo zburzony przez otwarcie na oścież granic dla produkcji... mrożonego mięsa.

Posłowie miejscy zdają sobie zresztą sprawę z tego, że wrzaski przeciw polityce agrarnej, których echo przedostaje się do nas z przemysłowych ognisk państwa, są przesadne, — że rolnictwo i wogóle interes kraju całego wymagają, by w zasadzie utrzymać politykę agrarną, a między innemi i cła. Wynika to z przemówienia posła Marjewskiego, który zaznaczył, że idzie mu tylko o czasowy wolny dowóz, a to w tym jedynie celu, by zaradzić chwilowej wielkiej drożyźnie.

Zapomina jednak poseł Marjewski, że ta czasowa pomoc, przyniesiona miastom u nas nielicznym wyrządzi krajowi a mianowicie jego produkcji rolniczej wielką i nie tak łatwo powetować się dającą krzywdę. Galicyjski bowiem drobny producent rolniczy nie ma zasobów do przetrzymania tego „czasowego“ oddania go na pastwę konkurencji, — że on i tak przychodzi na rynek wycieńczony i potrzebuje stałej opieki. I tę opiekę mają mu »czasowo« odebrać!

Słusznie potem zauważył poseł Lewicki, że ta czasowa rzekomo pomoc dana miastom może powstrzymać w kraju lepszy i bardziej produkcyjny chów bydła — który jest jedynym racjonalnym, stałym i pewnym środkiem zaradczym przeciw drożyźnie.

Nagłość wniosku posła Stapińskiego została przyjęta bez walki. Posłowie miejscy, by módz głosować za nagłością wniosku, postawili także wniosek o środkach zaradczych przeciw drożyźnie, dla którego żądali również nagłości oraz utworzenia specjalnej Komisji drożyźnianej.

Wytworzyła się więc w Sejmie sytuacja dwuznaczna, bo przez samo przyjęcie nagłości wniosku posła Stapińskiego nastrój Sejmu nie został wcale ujawniony. W interesie krajowej produkcji rolniczej leżało dwuznaczność tę usunąć i mieć bardziej wyraźnie narysowany nastrój Sejmu. Rezultat ten został osiągnięty przez dyskusję formalną o to, do jakiej Komisji należy odesłać wniosek posła Stapińskiego.

Posłowie miejscy żądali, by wniosek posła Stapińskiego złączyć z ich wnioskiem o drożyźnie i razem odesłać do Komisji drożyźnianej. Na to poseł Stapiński zgodzić się nie mógł. On musiał nalegać, by jego wniosek rozpatrywano jako epizod z całości polityki agrarnej kraju. Żądał zatem poseł Stapiński, by jego wniosek odesłany został do Komisji gospodarstwa krajowego, będącej stałym czynnikiem w rozpatrywaniu spraw gospodarczych kraju.

Przy tej formalnej na pozór kwestji stoczono walkę zasadniczą. Większość, złożona z 65 głosów oświadczyła się przeciw 38 głosom za odesłaniem wniosku posła Stapińskiego do Komisji gospodarstwa krajowego.

Jeszcze jedna nasuwa się uwaga. Gdy mowa o mrożonem mięsie argentyńskiem należy się zapytać, czy nasz handel detaliczny mięsem po małych miasteczkach jest przygotowany do traktowania sanitarnego tego artykułu spożywczego? Czy władze są przygotowane do należytej inspekcji mrożonego mięsa w handlu?

Czas trwania sesji.

Sesja sejmowa ma trwać do 28 b. mies. Przewidują, że parlament zostanie zwołany dopiero po 4 listopada, a w takim razie obrady Sejmu przedłużonoby do początku listopada.

Z Komisji budżetowej.

Komisja budżetowa zakończy swoje obrady w przyszłym tygodniu, tak, że rozprawy nad budżetem w Izbie rozpoczną się około 14 b. m., a najpóźniej 17 b. m.

Denuncjacja wszechpolaków i lokajstwo.

Świstek dziennikarski wiedeńskiego machera wszechpolskiego p. Adama Nowickiego »Polnische Korrespondenz« poświęca całe swoje wydania ludowcom, niewyczerpany w wyszukiwaniu tematu do obelg i oszczerstw. Z okazji — napiętnowanej już przez nas — napaści na mecenasa Dańca w Rzeszowie, za którego obrazę namiestnik przeniósł komisarza Bilińskiego, świstek ten popełnił prócz napaści na ludowców, jeszcze denuncjację na namiestnika w tych słowach:

»A właśnie odwrotność tej taktyki i tego postępowania stanowi rdzeń systemu br Bienertha, stanowi siłę tego systemu i najznamienitszą trwałości tego systemu gwarancję... Sprawa ta w interesie nie tylko Galicji, lecz ogólnopaństwowym, powinna zwrócić uwagę prezydenta ministrów br. Bienertha, którego szczere rzetelne zabiegi stają się pracą syzyfową, jeżeli namiestnicy postępują wyraźnie przeciw jego intencjom politycznym, jeżeli np. system pana dra Bobrzyńskiego jest wręcz przeciwny systemowi dr. Bienertha«.

»Czyta się to ze zdumieniem — pisze o tem »Rzeczpospolita«, organ frondy wszechpolskiej — a przedewszystkiem z ogromnym niesmakiem. I niewiadomo co tu jest szpetniejsze: czy sama denuncjacja czy też te służalcze pochlebstwa, z jaką się ją podaje. Te kadzidła o »szczerych i rzetel-

---

KAZIMIERA ZAMORSKA. 5

LENA

(wspomnienie z życia aktorki).

Piękna aktoreczka otrząsła się z upojenia.

— Słuchaj Antolka, nie męcz tak tego Wyrwicza. Zostaw mu trochę swobody, on wróci zawsze do ciebie, bo cię kocha, ale mu się tak nie narzucaj ze swoją miłością. Mężczyźni tego nie lubią. Widzisz, Władek dość tobą zajęty, poflirtuj z nim także trochę a tamtemu pozwól się bawić.

— Łatwo ci tak mówić, bo nie kochasz nikogo!

Czy tak było w istocie — gwałtownie bijące serce Leny zaprzeczało wyraźnie.

— Antolko! patrz, tam przy tych pomarańczowych krzewach, stoi taki piękny młody człowiek. Czy nie wiesz, kto to być może?

— Gdzie? — A tam przy barjerze? Ależ wiem, wiem naturalnie, to przecież doktór Skarski, sławny lekarz ze szpitala. On nawet niedaleko naszej budy mieszka, ale do nas nie chodzi nigdy do teatru. To strasznie butna sztuka i wiesz Lena, jeżeli on ci się podoba, to daj sobie lepiej spokój, bo to panicz strasznie popsuty przez kobiety i niezbyt grzecznie z nimi się obchodzi. Nie radzę ci więc...

Antolka nie skończyła, bo w tej chwili migło jej coś, do Stacha podobnego przed oczyma, szybko więc pobiegła w tym kierunku.

A Lena stała, jak odurzona. Żal jakiś smutnem echem odezwał się w jej duszy. Więc to tak?! kochają się w nim wszystkie kobiety, a on je za to lekceważy. Więc i ona ma podledz temu prawu — i ona ma stanąć w rzędzie śmiesznych ofiar pewnego siebie uwodziciela?!

— Nie! Nie! — wyrwało się mimowoli prawie głośno z ust jej rozchylonych.

— Czemuż to maseczka tak stanowczo zaprzecza? — ozwał się nagle dźwięczny głos męzki tuż obok niej.

Dziewczyna drgnęła nerwowo, wznosząc płonące źrenice. Lecz w tej chwili, jak trwożne ptaki, zapadły one pod powieki. Obok stał doktór Skarski.

— Piękna maseczko, czyż nie usłyszę dzisiaj twego głosu.

— Owszem doktorze, odkąd znam cię, nie pragnę nic goręciej, jak mówić choć raz z tobą.

— Nie może być! Tyle tylko wymagasz, ależ to strasznie niewiele. Znasz mię, więc i ja także chyba znać cię muszę?

— Nie panie, nie znasz mię wcale.

— To dziwne, a więc nie jesteś pacjentką stanowczo, znajomą również nie, a mówisz, że chciałaś mówić ze mną.

— Tak, piękny doktorze, chciałam i pragnę, bo cię kocham.

— O masiu, żart karnawałowy, lecz strasznie już banalny. Myślałem, żeś dowcipniejsza!

— O, nie bierz pan tego za żart tylko, bo ja na serjo mówię!

Było coś tak dziwnie szczerego w tonie jej mowy, że Skarski odczuł to. Bezwiednie spoważniał, pochwycił dziewczę za rękę, chcąc ją do znajomej poprowadzić altanki.

— Nie — nie! nie tam. Tu przed chwilą stałeś z ową kobietą w różowem dominie.

— Aha! już zazdrosna — uśmiechnął się pod wąsem.

— Tak i nie! — odparła Lena. — Nie chciałabym jednak abyś mię pan mierzył pospolitą miarą łatwych twoich miłostek. Kocham pana, to prawda i nie wstydzę się przyznać do tego, ale nie w celu szukania chwilowej rozrywki.

— Ciekawaś, dziecię moje, czegóż więc chcesz właściwie?

— Czego ja chcę? być może, że mię pan nie zrozumiesz! W przesycie życia zatraciłeś pewnie tę subtelność duszy, którą my kobiety w wielkiej posiadamy mierze. Oto kocham pana, jak coś bardzo pięknego i dobrzego, jak coś, o czem się marzy w cichych wieczornych godzinach, o czem się śni w czasie miesięcznych nocy. Kocham cię, jak coś, co przychodzi tylko jak widzenie szczęścia, bo samo szczęście z tobą byłoby czemś za wielkiem. Ujrzałam cię takim, jakim widzieć cię pragnęło serce moje, więc i cóż dziwnego, że kocham? Wiem, instynkt jakiś dziwny mówi mi w tej chwili, że taka, jak moja miłość, nie może się skończyć szczęśliwie. Życie i świat, czegoś innego pragną.

Doktor słuchał wzruszony. Dziwne, dawno nieodczuwane, uczucie ozwało mu się w duszy. Ta spowiedź cicha, promienna, jakby u progu wieczności, w tej sali, pełnej wesołości i banalnego flirtu, niepojętym żalem przejęła mu serce.

(C. d. n.)

nych zabiegach«, które stanowią »rdzeń systemu p. Bienertha«, te apele do »interesu ogólno-państwowego« świadczą o jakimś dziwnym, przedziwnym, stanie umysłów. Wszakże z zarzutem protekcji partyjnej, jeżeli są dowody, można przeciw p. namiestnikowi wystąpić nie tylko w prasie polskiej bez odwoływania się do Wiednia ale także w Sejmie lub w Kole polskiem, jednem słowem przed forum polskiem, od którego poparcia i p namiestnik zależy, a wtedy odpowiednie czynniki polskie wywrą nacisk czyto na p. namiestnika, czy też, w razie potrzeby, na Wiedeń. Ale wydymać sprawę jak się tylko da i ze skargą na polskiego namiestnika lecieć wprost do ministra wiedeńskiego, a dla lepszego efektu wykrzykiwać, że Wiedeń jest sprawiedliwy a tylko polski rząd krajowy idzie przeciw jego »szczerym i rzetelnym zabiegom«, wszak to stara piosnka, wszak to utrwalanie tej kłamliwej legendy uknutej przez naszych wrogów. Dużo można zrozumieć, ale taki nastrój w kołach należących do obozu narodowego polskiego, jest wręcz obrzydliwy«.

KRONIKA.

Kraków 7 października.

Odsłonięcie pomnika Bałuckiego nastąpić ma w rocznicę zgonu zasłużonego pisarza, tj. 17 bm. na plantach, naprzeciw teatru miejskiego. Na pomnik składa się biust śp. Bałuckiego dłuta Błotnickiego i z podstawy, wykonanej przez p. Cekierę.

Teatr ludowy. Wielkie zainteresowanie wzbudziła dzisiejsza komedja „Skowronek" i występ p. Gerdy Falkenried w roli Leny. Rolę tę grywała p. Falkenried z wielkiem powodzeniem na scenach niemieckich. Wesoły wodewil „Robert i Bertrand", który ukaże się w sobotę po raz pierwszy, znany już jest publiczności krakowskiej z dawnych lat, jako bardzo wesoła i pełna pięknych melodji sztuka. Grają pp. Gajewska, Górska, Wandyczowa, Tarski (Robert), Bończa (Bernard), Tatrzański, Wandycz i w. i.

Z Konserwatorjum Tow. muzycznego. P. Stanisław Lipski został zaliczony z dniem 1 października 1910 w poczet profesorów Konserwatorjum Tow. muzycznego w Krakowie.

Kursy wieczorne. Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządza w bieżącym roku szkolnym kursy wieczorne, podobnie jak i w latach ubiegłych. Zapisy przyjmuje biuro Uniw. lud. w dni powszednie między 5—7 wieczorem. Lekcje rozpoczną się 15 października. Wykładane będą: język polski (kurs niższy i wyższy po 24 godz.), język niemiecki (kurs niższy i wyższy po 24 godz.), literatura polska (12 godz.) arytmetyka (24 godz.) fizyka i chemja (24 godz.), nauka o budowie człowieka i zwierząt (24 godz.), hygjena (12 godz.), geografja (12 godz.), historja powszechna (12 godz.), historja Polski, ekonomja polityczna, buchalterja (36 godz.), stenografja (36 godz.). W razie zgłoszenia się dostatecznej ilości kandydatów rozpocznie się kurs języka francuskiego. Lekcje odbywać się będą w lokalu Uniw. lud., ulica Szewska l. 16, I p., między godz. 7—9 wieczorem. Opłata wynosi po 3 korony za kurs, dla członków Uniw. lud. 2 kor., za buchalterję i stenografję po 8 kor., dla członków po 6 kor.

Złożyli na Uniwersytet ludowy: pp. Rapaportowa 200 kor., W. Bazes 100 kor.

Zamknięcie rachunków wystawy jagiellońskiej ogłasza Komitet wystawy. Dochody wynosiły: subwencja gminy m. Krakowa 10.000 kor., ze wstępów i katalogów 9142 kor. 15 hal., rozchody zaś wynosiły 22.529 kor. 23 hal., w czem umówiony udział procentowy w dochodach za odstąpienie gmachu Tow. Przyjaciół sztuk pięknych wynosił 4022 kor. 55 hal., adaptacje i dekoracja pałacu sztuki 2254 kor. 64 hal., szafy, gabloty i stoły 12.119 kor. 50 hal., odlew grobowca Władysława Jagiełły i fotografje 874 kor. 72 hal., katalogi i afisze 527 kor., koszta podróży wynagrodzenia dla personalu, użytego do wystawy poza Komitetem i służby, koszta transportu, kancelarji, oraz straż i asekuracja i drobny materjał do wystawy 2730 kor. Niedobór wyniósł 3387 kor. 08 hal. Niedobór ten był przewidziany, a powstał wskutek tego, że Komitet w porozumieniu z dyrekcją Muzeum Narodowego i prezydjum miasta Krakowa sprawił sprzęty wystawowe takie, któreby się na przyszłość Muzeum Narodowemu przydały, ażeby uniknąć niepotrzebnego wydatku na sprzęty prowizoryczne. To też niedobór ten w zamian za sprzęty, wartości 12.119 kor. 50 hal., zobowiązał się pokryć zarząd Muzeum Narodowego. Poza tem Komitet ofiarował Muzeum Narodowemu odlew grobowca i fotografje.

Wsparcie dla najuboższych. Odsetki w kwocie 3450 koron od kapitału fundacyjnego śp. Feliksa Bojanowskiego rozda Sekcja dobroczynna Rady miejskiej dnia 1 listopada br. tytułem jednorazowych wsparć od 20 do 100 koron najuboższym chrześcijanom w Krakowie. O wsparcie ubiegać się mogą osoby obojga płci, religji chrześcijańskiej, moralnego prowadzenia się, prawdziwie ubogie, do gminy m. Krakowa przynależne i tu stale zamieszkałe. Osoby, mające zamiar ubiegać się o wsparcie, powinny zgłosić się w miejskiem Biurze ubogich (Dziel. I, ulica Poselska l. 9, II p.) do zapisu na wsparcie najpóźniej do 18 bm. i — o ile po raz pierwszy do zapisu się zgłaszają — przedłożyć także poświadczenie przynależności do gminy m. Krakowa. Wsparcia, uchwalone przez Sekcję dobroczynną, wypłacą miejscy Opiekunowie ubogich.

Obrady kolejowe. Przez dwa dni ubiegłe toczyły się w Krakowie obrady komitetu technicznego Związku koleji austrjackich, węgierskich, bawarskich, saskich, badeńskich, pruskich i alzacko-lotaryńskich w sprawie zaprowadzenia samoczynnych hamulców przy pociągach towarowych, które umożliwią powiększenie szybkości tych pociągów i przyczynią się do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu. Narady odbywały się w sali posiedzeń dyrekcji koleji, a przewodniczył im starszy radca rządu koleji bawarskich Słaby. Jako referent z ramienia austr. ministerstwa koleji fungował radca budown. Rihosek, który zajmuje się od szeregu lat sprawą, stanowiącą przedmiot obrad. W wolnym czasie zwiedzali uczestnicy miasto, oraz kopalnie soli w Wieliczce.

Ze sportu. W najbliższą niedzielę dnia 9 bm. rozegra „Cracovia" match z klubem czeskim z Pardubic. Klub sportowy „Pardubice" posiada najsilniejszą czeską drużynę footballową po „Slavii" i „Sparcie". W skład drużyny tej wchodzą gracze, którzy niejednokrotnie stanowili podstawę reprezentatywnych drużyn ogólno-czeskich. Jak wszystkie drużyny czeskie, które starają się zbliżyć o ile możności do wzorów angielskich, prowadzą także i Pardubice grę krótkiem podawaniem i odznaczają się wzorową i godną naśladowania wytwornością. Ponieważ poziom gry „Cracovii" podniósł się znacznie przez nabyte w ostatnich „matchach" doświadczenia, można się spodziewać w niedzielę najbliższą pięknych i interesujących zawodów. Bilety są już do nabycia u firmy „Auto" w Księgarni Polskiej oraz w magazynie sportowym A. Weissmanna.

Znowu oszukańcza „Opatrzność" przypomniała się opinji publicznej, która już oddawna wie, co to za opatrznościową opiekę mają wychodźcy, pod skrzydła tej instytucji się uciekający. Niedawno biura wskrzeszonej tej na podstawie rozszerzonych statutów „Opatrzności" zamknęła policja z powodu różnych nadużyć i niedozwolonej działalności. Towarzystwo to jednak nic sobie z tego nie robiło i dalej prowadziło skrycie swą czynność, jeszcze bardziej karygodną, niż przedtem — co właśnie policja stwierdziła wczoraj, wpadłszy do „zamkniętych" biur „Opatrzności". Znalezione przy rewizji dowody tego pisemne, jak akta biurowe i korespondencję z agentami na prowincji, odesłano do do prokuratorji i namiestnictwa. Śledztwo rozciągnięte będzie nie tylko przeciwko dyrekcji „Opatrzności", ale i przeciw tym wszystkim obałamuconym przez „Opatrzność" ludziom na prowincji, którzy w liczbie 80 byli jej tajnymi agentami.

Ujęcie włamywaczy. W nocy z 5 na 6 bm. dokonano włamania do pawilonu na torze wyścigowym, skąd skradziono dwa duże dzwony, kilkanaście chorągiewek i kawał płótna żaglowego, a nakoniec podpalono podłogę w pawilonie; ogień jednak został spostrzeżony przez stróża i ugaszony. Policja wdrożyła śledztwo za włamywaczami i aresztowała ich wczoraj. Są to 18-letni Jan Skocz i 19 letni Juljan Więcek. Znaleziono u nich skradzione dzwony i chorągiewki.

Dała mu się we znaki. Jan Gr., 49-letni kuśnierz, ożenił się przed kilku laty i od tego czasu miał biedak prawdziwe piekło w domu. Ustawiczne kłótnie i niesnaski z żoną trwały całymi dniami. Wreszcie wczoraj tak mu baba dogryzła, że postanowił odebrać sobie życie i w tym celu zażył większą ilość eteru. Już osłabł i upadł na ulicy, gdy wtem nadszedł policjant i odstawił go na stację ratunkową, gdzie mu udzielono pomocy i odesłano do domu.

Repertuar teatrów krakowskich

(od 3 bm. do 9 październ.).

		miejski	ludowy
Piątek		Żydzi	Skowronek. Now.
Sobota		Gaj święty	Dwaj złodzieje
Niedz.	po poł.	Dzieje Orest.	To szczyt wszyst.
	wieczór	Gaj święty	Dwaj złodzieje

Z Podgórza.

Rada miejska odbyła wczoraj po godz. 12 w południe nadzwyczajne posiedzenie pod przew. wiceburmistrza p. Kaczmarskiego. Na porządku dziennym obrad było zajęcie stanowiska przez Radę wobec budowy kanałów, sprawa udzielenia koncesji przez starostwo na wyszynk trunków, wreszcie kwestja ponoszenia przez gminę części kosztów założenia uzupełniających kursów handlowych w Podgórzu. Po otwarciu posiedzenia przez p. Kaczmarskiego, który zaznaczył, iż Rada ma się zająć sprawą wykonania przez rząd ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901, dyr. magistr. Kowalski odczytał rezolucję magistratu w tej sprawie, wzywającą rząd do budowy kanałów — którą uchwalono jednogłośnie. W sprawie koncesji szynkarskich zaznaczył dyr. Kowalski, że starostwo udzieliło 29 koncesji, resztę podań odrzuciło. Po przemowach kilku radnych poleciła Rada magistratowi, aby poparł rekursy tych, którym wyrażono przychylną opinję.

Kwestję ponoszenia przez miasto jednej trzeciej części kosztów (w pierwszym roku 120 K) założenia w Podgórzu uzupełniających kursów handlowych referował dyr. Kowalski, poczem uchwalono złożyć Wydziałowi kraj. deklarację co do ponoszenia tych kosztów przez gminę.

Ze Lwowa.

Wiec szynkarzy galicyjskich odbył się wczoraj przy udziale kilku posłów. Referent p. Janowicz wygłosił dłuższe przemówienie na temat rozdawnictwa koncesii szynkarskich i przedłożył rezolucję, wyrażającą zdanie, że przy przemianie prawa propinacji na przemysł koncesjonowany należało ustanowić czas przejściowy i udzielić koncesji wszystkim dotychczasowym szynkarzom na czas ich życia, a liczbę koncesji ograniczać dopiero w miarę wymierania dotychczasowych koncesjonarjuszy. Wiec zwrócił się przez osobną deputację do namiestnika z prośbą, aby zgodził się na wydatne podwyższenie liczby nadać się mających koncesji i polecił rozdzielenie ich jedynie pomiędzy dotychczasowych szynkarzy.

Z kraju.

Drożyzna w Tarnowie i zapowiedź strejku policjantów. Stosunki drożyźniane zaczynają się w Tarnowie z każdym dniem coraz bardziej pogarszać. Daje się zwłaszcza drożyzna dotkliwie odczuwać pod względem pieczywa białego. Podczas gdy mąka staniała o 7 hal. na funcie, a chleb o 5 hal. na funcie to cena bułek zdrożała niepomiernie. Dawniej kosztowało 8 bułek 20 hal., dzisiaj musi mieszczanin tarnowski tyleż zapłacić za 5 bułek. Dodać jeszcze należy, że i na wadze zmalało pieczywo tak bardzo, że przeciętnemu śmiertelnikowi po zjedzeniu dwóch bułek zaostrza się dopiero apetyt. Byłoby pożądanem, aby komisarze targowi (a jest aż dwóch), zechcieli częściej fatygować się do piekarń i ważyć bułki. A wtedy okazałoby się, jak panowie piekarze dbają — o swe kieszenie. Nic więc dziwnego, że w takim stanie rzeczy domaga się coraz energiczniej służba miejska i ogół urzędników magistrackich podwyższenia płacy względnie dodatku drożyźnianego. Magistrat stawiał również już kilka razy sprawę na porządek dzienny Rady miejskiej, ale partja kahalna z oporem godnym lepszej sprawy, czyni ciągle opozycję i odracza rzecz z posiedzenia na posiedzenie.

Podnosimy to dlatego, że wśród miejskich policjantów zanosi się na strejk, który lada dzień wybuchnie. Dziś we czwartek, miało się odbyć posiedzenie Rady miejskiej, na której ta sprawa miała zostać ostatecznie załatwioną. Ponieważ jednak burmistrz wyjechał na Sejm, posiedzenie się nie odbyło, a sprawa wisi dalej w powietrzu. Nie potrzebujemy dodawać, że strejk służby miejskiej jest aż nadto zbyteczny i że należy wszelkiemi siłami starać się ugodowo spełnić wedle możności słuszne żądania.

Wiec posła Jachowicza odbył się 3 b. m. w gminie Ostrów (pow. Łańcut) w obecności wyborców z całej okolicy. Przewodniczył p. Wołoszyn. Po obszernem sprawozdaniu poselskiem i interpelacjach wyborców, na które poseł odpowiedział, uchwalono mu wotum zaufania i szereg rezolucji w sprawie reformy wyborczej, połączenia obszarów dworskich z gminami, zniżenia służby wojskowej na lat 2, zrównania szkół wiejskich z miejskiemi i zaprowadzenia sądów polubownych.

Wiec państwowych oficjantów w Rzeszowie. Wydział Krajowego Związku państw. oficjantów i pomocników kancelaryjnych zwołuje na dzień 9 bm. o godzinie 2 po południu do sali magistratu w Rzeszowie wiec okręgowy z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydjum wiecu. 2. Ustawowe uregulowanie stosunków służbowych państwowych oficjantów i pomocników kancelaryjnych a parlament. 3. Dyskusja i wnioski.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Ślady zbrodni pod Kłomnicami, gdzie wyłowiono w stawie zatopioną sofę ze zwłokami nieznanego mężczyzny, doprowadziły władze aż do murów klasztoru jasnogórskiego i wzbudziły przypuszczenie, iż zbrodnia ta wiąże się ze sprawą świętokradztwa, popełnionego na Jasnej Górze. Na ślad wywiezienia zwłok z Częstochowy wpadła policja w następujący sposób:

Jeden z prowadzących śledztwo zadał sobie dopiero teraz trudu dokładnego obejrzenia rogóżek, któremi sofa była okryta i spostrzegł, że na rogóżkach uwidocznioną jest firma handlu Potoka w Częstochowie. Przesłuchany kupiec oświadczył, że rogóżki sprowadził dla klasztoru i tam je odstawił. Rogóżki takie znajdują się rzeczywiście w klasztorze, zabrać je więc mógł tylko ktoś w klasztorze mieszkający.

Stwierdzono, że sofę wywieziono z klasztoru 12 czerwca o godz. 8 wieczorem i powieziono ją wprost na miejsce, gdzie ją nazajutrz znaleziono. Stwierdzono również, że poprzednio stała ona w mieszkaniu b. paulina Damazego Macocha. Ten materjał dał wyraźne i pewne wskazówki, gdzie zbrodnię spełniono. Zanim jednak władze wpadły na trop zbrodniarza, umknął z klasztoru Damazy Macoch, zaniepokojony podjętem na nowo śledztwem i zjechaniem policji do Częstochowy. Wraz z nim zbiegł służący Załoba, który prawdopodobnie był wspólnikiem zbrodni; zbiegł też Ojciec Jerzy, przyjaciel Damazego, wmieszany w tę sprawę.

Stwierdzono, że Damazy umknął w towarzystwie kobiety, wdowy po swym bracie, zmarłym przed 2 laty, 24 letniej Heleny z Krzyżanowskich.

Pościg za Macochem i Krzyżanowską podjęto na wielką skalę. Zmobilizowano najlepszych ajentów policyjnych; żandarmi gorączkowo pilnują przejezdnych; straż ziemska śledzi po wsiach. Co chwila dochodzą wiadomości, że ślad zbiegów odkryto w pobliżu granicy galicyjskiej, że usiłowali przemycić się przez granicę itp.

W ubiegłą sobotę bawił Macoch podobno w Warszawie, skąd wyjechał w niedzielę; widziano go na dworcu wiedeńskim w ubraniu cywilnem, bez kobiety. Widocznie w ostatnich dniach rozłączył się z Krzyżanowską. Wczoraj wieczorem nadeszła z Miechowa wiadomość, że ujęto tam Krzyżanowską w jednym z zajazdów. Po sprawdzeniu tożsamości jej osoby, podjęto zaraz pierwsze przesłuchanie. Krzyżanowska przyznała, że była w towarzystwie Damazego Macocha; że z Warszawy wyjechali osobno i mieli się spotkać w jednem z pogranicznych miasteczek celem przedostania się za granicę.

W tym mniej więcej czasie, kiedy znaleziono tajemnicze zwłoki, wyjechał z domu stryjeczny brat Damazego, Wacław Macoch, urzędnik pocztowy z Granicy i nie wrócił więcej. Okazało się, że przyjechał do Częstochowy i zgłosił się do O. Damazego. Teraz więc powstało u władz przypuszczenie, że to właśnie jego zwłoki. W celu stwierdzenia tożsamości osoby zamordowanego policja wezwała jego ojca i przedłożyła mu dokładne fotografje ofiary. Ojciec poznał w zamordowanym swojego syna Wacława Macocha i złożył zeznanie, iż Damazy uspokajał go, że wysłał Wacława za granicę dla poratowania zdrowia.

Dalej przesłuchiwana Krzyżanowska podała, że nic nie wie o ukryciu trupa Wacława Macocha w sofie, ani o kradzieży w Częstochowie. Policja przypuszcza, że w kradzież wmieszaną była także kobieta na podstawie znalezionych po świętokradztwie pewnych śladów. Krzyżanowska twierdzi, że dlatego wyjechała z Damazym Macochem, ponieważ obiecywał, że się z nią ożeni za granicą. Według zeznań Krzyżanowskiej, Damazy Macoch znajduje się w Zawierciu, albo w pobliżu. Skierowano pościg w tamte strony. Policja zapewnia, że jeszcze dzisiaj, albo jutro zbieg będzie w jej ręku, a wtedy nastąpi ostateczne zestawienie materjału śledczego tak co do zbrodni morderstwa, jak kradzieży.

Według ostatnich, nadeszłych od władz rosyjskich wiadomości, zbrodniarz jasnogórski przeszedł już granicę galicyjską i podążył w stronę Krakowa.

Rewolucja w Portugalji.

Portugalja była niegdyś krajem wielkiej siły i wielkiego w gospodarczem życiu Europy znaczenia. Posiadała niezliczone kolonje w różnych częściach świata, — szczyciła się pierwszorzędną flotą handlową. Dziś największe posiadłości Portugalji zostały dla niej stracone; ostatnia wielka kolonja, która się od Portugalji oderwała była to Brazylja, obecnie samoistna republika. Te zaś posiadłości kolonialne, które Portugalja jeszcze posiada, znajdują się w opłakanym stanie. Zle zarządzane, wyzyskiwane, w ciągłej pozostając anarchji, kolonje te są nieraz tylko ciężarem dla kraju. Jedna z nich, nad zatoką Delagon w Afryce południowej, jest na sprzedaż jak nieruchomość zbankrutowanego właściciela. I gdyby nie współzawodnictwo Anglji z Niemcami, kolonia Delagoza już dawno przeszła by była w inne ręce.

Nie lepiej dzieje się w samej Portugalji, gdzie stan ekonomiczny jest opłakany. Kraj zadłużony, wymaga ciągle ofiar nowych, podczas gdy źródła bogactw wewnętrznych wysychają. W administracji zapanowała samowola, a stronnictwa polityczne stały się rozsadnikiem korrupcji.

Nie pomagają krajowi jego ustrój konstycyjny oraz życie parlamentarne. Wiara nawet w możność naprawy stosunków znikła. Kraj przechodzi z anarchji do dyktatury a z dyktatury wraca do anarchji.

Od kilku lat Portugalja znajduje się w stanie nieustającej anarchji. Próba dyktatury nie udała się. Dyktator Franco musiał uciekać z kraju, a król Don Carlos zginął od strzału spiskowców. Dziś syn jego, młody Manuel, świadek śmierci ojca, został zdetronizowany przez zwycięzką w stolicy kraju rewolucję.

W stolicy ogłoszono republikę. Delegaci stronnictwa republikańskiego, już niemal pół roku temu przewidując dzisiejszy wybuch rewolucyjny, zawczasu postarali się o sympatje Anglji i Francji. Szczególnie Anglja jest zainteresowana w losach Portugalji. Ta ostatnia rozłożona nad oceanem jest w bliskości Gibraltaru, które Angla była zajęła jako wrota łączące morze Śródziemne z Atlantykiem. Oprócz tego położenia geograficznego Portugalji. tak ważnego dla Anglji, ta ostatnia prowadzi główny handel nowej republiki i jej kolonji rozrzuconych po całym świecie. Już od dwóch set lat łączą Anglję z Portugalją traktaty polityczno-handlowe, a polityka angielska stale czuwa nad losami kraju „sprzymierzonego", by nie stał się on pastwą i podporą innych państw europejskich.

Przeciw republikańskim formom rządów w Portugalji Anglja nie wystąpi. Poprze ona republikę, o ile ona potrafi się ustalić i zaprowadzić ład w kraju. Pytanie atoli, czy republika utrzyma się w Portugalji.

Podobno na prowincji republika nie wszędzie doznała dobrego przyjęcia. Niektóre ważne i większe miasta portowe oświadczyły się przeciw republice. Największe jednak niebezpieczeństwo, jakie stałości republiki zagraża, to dyktatura wojskowa.

Rewolucja zwyciężyła przez armję. Dowódcy wojsk i floty zechcą wziąć władzę w swe ręce. Doświadczenie polityczne w Portugalji, Hiszpanji a i w innych krajach uczy: że dyktatura wojskowa prędzej czy później prowadzi do monarchji a nawet do reakcji.

Dziś więc zawcześnie jest sądzić o trwałości zwycięstwa rewolucyjnego i młodej republiki portugalskiej.

Walki w stolicy.

Przez Vigo nadeszły prywatne depesze o rewolucji w Lizbonie. Według tych depesz, mieszkańcy dopiero z huku armat dowiedzieli się o wybuchu rewolucji. Kilka pułków piechoty, kawalerji i artylerji zabiło swoich oficerów i wkroczyło do miasta. Sygnał dały okręty wojenne, które wywiesiły flagi republikańskie. W tej chwili rozpoczął się w fabrykach strejk i robotnicy przyłączyli się do ruchu republikańskiego.

Wojska skoncentrowały się w jednem miejscu, a artylerja skierowała armaty na wyloty ulic, gotując się do walki z tą częścią załogi, która nie przyłączyła się do rewolucji. O północy rozpoczęła się walka, która trwała przez cały wtorek do późnej nocy. Rewolucjonistom przyszło z prowincji na pomoc kilka tysięcy chłopów. Okręty wojenne zwróciły armaty na pałac królewski, ale bombardowanie trwało tylko kwadrans, gdyż po kwadransie zdjęto z pałacu flagę królewską. Walka trwała do późnej nocy. We środę rano armaty już umilkły, a wojska wierne królowi złożyły broń. Wszędzie pojawiły się flagi republikańskie. Przywódcy republikańscy z balkonów ratusza uspakajali tłumy. Liczbę zabitych podają mniej więcej na 200, rannych na 400 do 500.

Nowy rząd.

Jak już wczoraj podawaliśmy, nowy rząd złożony z przywódców republikańskich, zorjentował się w jednej chwili w sytuacji i rozpoczął wydawać zarządzenia, które z jednej strony mają zapobiedz ewentualnemu wybuchowi kontrrewolucji a z drugiej ugwarantować swoje stanowisko. I tak wydano przedewszystkiem manifest do armji i marynarki, w którym rząd prowizoryczny wita wojsko, idące razem z narodem i pomagające mu do tworzenia republiki; w dalszym ciągu wyraża nadzieję, iż ci, którzy nie brali udziału w ruchu rewolucyjnym, zgłoszą się w kwaterze obozu rewolucyjnego i przyłączą się do republikanów. Nowy rząd zamianował już gubernatorów prowincji a nadto notyfikował proklamację republiki ościennym mocarstwom.

Stanowisko innych państw.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjmą wszystkie państwa notyfikację republiki zupełnie lojalnie. Dwa z nich t. j. Anglja i Francja były już dawno poinformowane o ruchu republikańskim w Portugalji, skierowanym ku obaleniu króla Manuela. Emisarjusze portugalscy konferowali w tej sprawie z różnymi politykami, a ci godzili się na usunięcie króla i zaprowadzenie innego ustroju państwowego. Chodziło tylko o osobę króla; Anglja zażądała od emisarjuszy zachowania go przy życiu i przeprowadzenia rewolucji »bezkrwawej«; wysłańcy się na to zgodzili pod warunkiem zrzeczenia się przez niego tronu i opuszczenia granic Portugalji na zawsze. Konferencje te doprowadziły do porozumienia i Anglja, która sojuszem była związana do obrony panującej dynastji, na pierwszą wiadomość o wybuchu rewolucji wysłała swój okręt do portu lizbońskiego, który miał zabrać na swój pokład rodzinę królewską.

Król i jego rodzina.

O miejscu pobytu króla i jego rodziny nie wiele wiadomo; to tylko jest pewnem, iż w początkowych chwilach rewolucji znajdował się w pałacu wśród wiernej mu gwardji. Kule armatnie skierowane ze zbuntowanych okrętów wojennych raz wraz uderzały o ściany pałacu, niszcząc mur wieży; dalsze przebywanie w zamku groziło niebezpieczeństwem; rodzina królewska schroniła się do dolnych piwnic, czekając tam na pomoc. Ta jednak nie przychodziła, natomiast przybyli republikanie i ci zażądali podpisania deklaracji abdykacyjnej, gwarantując mu bezpieczeństwo opuszczenia pałacu. Król umieścił podpis na abdykacji i wśród szpaleru wojska opuścił na zawsze królewską siedzibę.

Od tej chwili wiadomości są sprzeczne. Jedne bowiem donoszą, iż król siadł na okręt angielski, stojący na kotwicy w porcie lizbońskim i odjechał na nim na stały pobyt do Anglji; inne doniesienia natomiast opiewają, iż król wraz z rodziną znajduje się w gmachu ambasady angielskiej, którą opuści dopiero z chwilą zaprowadzenia zupełnego spokoju w stolicy.

Kontrrewolucja.

Republikanie zostali w Lizbonie panami placu. Opanowali wszystkie publiczne gmachy i pałac królewski, przeciągnęli na swoją stronę wojska, stojące zrazu po stronie króla, zyskali poparcie ludności. Być może jednak, że chwilowe powodzenia nie są trwałe; w Lizbonie bowiem jest wielu zwolenników wypędzonego króla a nadto są i silni dość zwolennicy pretendenta ks. Miguela Braganzy. Ci ostatni rozwijają bardzo żywą agitację. Przypuszczają, że przyjdzie do walki między zwolennikami ks. Miguela, a zwolennikami obecnej dynastji i republikanami. Dzienniki konserwatywne sądzą, że walki w Lizbonie nie ustaną tak szybko. Kierownicy rewolucji obsadzili wszystkie stacje kolejowe swojemi ludźmi i uniemożliwili w ten sposób transport wojsk lojalnych do Lizbony, a przyspieszyli natomiast transport wojsk popierających rewolucję. Liczbę pułków wiernych jeszcze królowi obliczają na dziesięć.

Są to pułki stacjonowane po prowincjach, które dotąd nie brały udziału w rewolucji; niektóre z nich maszerują już do stolicy; być może, iż przyjdzie jeszcze do walk pod Lizboną lub też w jej ulicach.

Oficjalne wiadomości.

Wiedeńskie koła dyplomatyczne otrzymały wczoraj autentyczne oficjalne wiadomości, przywiezione przez hiszpańskiego kurjera z Lizbony do Madrytu o zajściach w Lizbonie. Król Manuel znajduje się w miejscu bezpiecznem. Miejsca tego bliżej nie określono. Walki w Lizbonie trwają dalej. Część załogi lizbońskiej jest wierna królowi, marynarka jednak stoi po stronie republikanów. Jak się zdaje, kilku dowódców armji i floty objęło kierownictwo rewolucji. Sygnał do wybuchu rewolucji dała kompanja artylerji. Prowincja dotąd nie przyłączyła się do rewolucji; tak samo wojska z prowincji stoją jeszcze po stronie monarchistów.

W Lizbonie oczekują przybycia wojsk wiernych królowi. Prawdopodobnie walki uliczne potrwają jeszcze jakiś czas. — Wszystkie te wiadomości odnoszą się do zajść wtorkowych. Innych wiadomości oficjalnych niema. Wiedeńskie poselstwo portugalskie nie otrzymało dotąd wogóle żadnych wiadomości.

Hiszpanja wobec rewolucji.

W największej obawie znajduje się obecnie sąsiadująca z Portugalją Hiszpanja. Ruch rewolucyjny portugalski może oddziałać podburzająco na masy hiszpańskich klerykałów, które są niezadowolone z obecnego rządu liberalnego Canalejasa. Radykali przygotowują na dzień 13 bm. wielką demonstrację jako w rocznicę stracenia rewolucjonisty Ferrera. Obawiają się, aby w dniu tym nie urządzili klerykali kontrdemonstracji i niewszczęli rozruchów mających charakter rewolucji. Z chwilą jej wybuchu gabinet Canalejasa należałoby uważać za pogrzebany. Rząd przygotowuje się energicznie, przedewszystkiem wysłał nad granicę Portugalji silne odziały wojska.

Samobójstwo jenerała Goriasa.

Jenerał Gorias, który w krytycznym dniu miał komendę pałacu, do ostatniej chwili bronił rewolucjonistom dostępu. Kiedy zauważył, że wśród własnych ludzi znajdują się spiskowcy, którzy otworzyli bramy rewolucjonistom i otrzymał jakiś bilet z miasta, Gorias pożegnał się z królem i zastrzelił się z karabinu. Rewolucjoniści którzy w tej chwili wtargnęli do pałacu, na widok trupa odkryli głowy. Na stole znaleziono bilet, który go właściwie do samobójstwa spowodował. Było to doniesienie dyrektora policji, że kilka dalszych pułków przyłączyło się do rewolucji.

(*Najświeższe telegramy*).

Mocarstwa wobec rewolucji.

Berlin, 7 października (tel. wł.). Wiadomości z Lizbony nadeszłe do jednego z tutejszych urzędów stwierdzają, że w Lizbonie możliwą jest interwencja Niemiec, ze względu na projekt małżeństwa króla Manuela z córką cesarza Wilhelma Wiktorją Luizą. Ze strony urzędowej zaprzeczają jakoby istniał taki projekt małżeński.

Londyn 7 września (T. B. K.) Ze względu na przypuszczenie dzienników zagranicznych, że rząd angielski zgodzi się na to co w Portugalji nastąpi i że o wybuchu rewolucji w czas otrzymał wiadomości, dowiaduje się biuro Reutera, że pierwsze zawiadomienie, jakie urząd spraw zagr. otrzymał, nadeszło we wtorek rano od »Eastern Telegraf Comp« zawiadomienie to donosi, że Lizbona jest odciętą i sądzą, że rewulucja wybuchła. Urząd spraw zagr. nie otrzymał żadnych innych wiadomości.

Dopiero w środę wiecz. nadszedł od lizbońskiego posła ang. telegram, który w czwartek rano został ogłoszony. Od tego czasu urząd spraw zagr. nie otrzymał żadnych dalszych z Lizbony wiadomości. O pobycie portug. rodziny królewskiej nic nie wiadomo, jednakże nie podzielają tu zdania, że rodzina król. znajduje się na pokładzie okrętu »New Castle«. Portug. poseł, który także nie ma wiadomości, odbył dłuższą konferencję z podsekretarzem spraw zagr. Niedsonem. Popoł. także hiszpański poseł zjawił się w urzędzie spraw zagr.

Odjazd króla.

Paryż 7 października (tel. B. K.). Aj. Havas donosi z Lizbony: Jak słychać, jacht „Amelia" z królem, królową-wdową i ks. Oporto na pokładzie, już odpłynął. Rząd wydał potrzebne zarządzenia dla bezpieczeństwa króla i król. rodziny. Królowa-wdowa Marja Pia ma się udać do Włoch.

Gibraltar 7 października (tel. B. K.). Jacht „Amelja" z królową-matką i infantem Alfonsem na pokładzie zawinął do tut. portu o godz. 11 w nocy.

Londyn 7 października (tel. B. K.). Doniesiono dziś o godz. 5 m. 25 w nocy, że także król Manuel i królowa-wdowa Marja Pia znajdować się mają na pokładzie jachtu „Amelja".

Nowy rząd.

Londyn, 7 października (tel. wł.). Tymczasowy rząd odbył wczoraj posiedzenie.

Paryż, 7 października (tel. wł.). Teofil Braga, prezydent tymczasowego rządu, zwołał na dziś Radę ministerjalną, na kórej ma być zredagowana odezwa do narodu.

Lizbona, 7 października (tel. wł.). Rząd prowizoryczny wydaje dalej potrzebne zarządzenia. Część wojsk, które na razie znajdują się w Lizbonie jakoteż wojsk, które zajęły ufortyfikowane stanowisko, nie stoją w zupełności po stronie nowego rządu. Wiadomości z prowincji brak.

Proklamowanie republiki.

Wiedeń, 7 października (tel. wł.) »Reichpost« otrzymuje z ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, iż rząd austrjacki otrzymał od rządu rewolucyjnego z Portugalji notę o proklamacji republiki. Nota zapowiada, iż celem nowego tymczasowego rządu będzie utrzymanie spokoju i porządku w państwie. Do innych mocarstw wysłano podobnie brzmiące noty.

Paryż, 7 października (tel. wł.). Na Radzie ministerjalnej uchwalono nie wysyłać okrętów wojennych do Lizbony.

Książe Miguel.

Wiedeń 7 października (tel. wł.). »Zeit« ogłasza telegram księcia Miguela, pretendenta do tronu portugalskiego, który bawi obecnie na polowaniu w Tatarowie u księcia Lichtensteina. Książę Miguel obawia się, iż wskutek zajść w Lizbonie najwięcej na tem ucierpi ojczyzna.

Z rozruchów ulicznych.

Kolonja 7 października (tel. wł.) »Kölnische Zeitung« donosi, iż po 24 godzinnych walkach rewolucjoniści zwyciężyli na całej linji. Straty są duże. Porządek będzie przywrócony wkrótce. Do tej pory połączenia kolejowe i telefoniczne przerwane. Członek rządu Costa oświadczył, iż wkrótce będzie przywrócona komunikacja kolejowa.

Berlin 7 października (tel. wł.). »Berliner Tagblatt« donosi, że po dwudniowej kanonadzie rewolucja opierająca się na armji i flocie zwyciężyła; wojska królewskie poddały się. Walki pochłonęły wiele ofiar w ludziach. Król uciekł do Caxias.

W pomoc królowi.

Rzym 7 października (tel. wł.) Pancernik »Regina Elina« odpłynie do Lizbony, aby zabrać na swój pokład królową babkę, Marję Pię.

Paryż 7 października (tel. wł.) Rząd hiszpański zarządził wysłanie dwóch pancerników do Lizbony.

Londyn 7 października (tel. wł.) Donoszą tu, iż eskadra rosyjska otrzymała rozkaz wyruszenia do Lizbony.

Wrażenie w Rzymie.

Berlin, 7 października (tel. wł.). »Vossische Zeitung« donosi z Rzymu, iż nadeszłe do Watykanu wiadomości o wybuchu rewolucji wywarły bardzo przygnębiające wrażenie. Do zaniepokojenia przyłączyła się i ta okoliczność, iż na telegramy nuncjusza i patrjarchy nie otrzymano żadnej odpowiedzi. Papież wyraził żywą troskę o los rodziny królewskiej, która w ostatnich czasach okazywała Stolicy apostolskiej życzliwość. Papież przyrzekł prosić Boga o zwycięstwo ideji monarchicznej w Portugalji. Zaraz po otrzymanych wiadomościach papież wyraził się w ten sposób: »Opętana jest ta rasa łacińska; mam ciągłe z nią kłopoty; wszystkie toczą spór przeciw Kościołowi«.

Z ostatniej chwili.

Sprawa Rosensala. Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa Abraham Rosensal z Podgórza został zatrzymany w areszcie »pod telegrafem" az do dnia wczorajszego, a następnie odstawiony do więzienia sądowego. Stwierdzonem zostało, iż Rosensal przyczynił się do uśmiercenia swej żony w maju br.

Wydawca i redaktor naczelny:
WŁADYSŁAW WĄSOWICZ.
Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAW NIEMIEC.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1910 roku (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta

12.12 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakow.
12.22 w nocy, poc. os. L. 11 z Podgórza-Płasz
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, i w Przemyślu do Sambora Nowego Zagórza i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potator, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·07 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Itzkan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. os. Nr. 1082 z Podgórza-Płaszowa
4.50 » » » » » Miasta
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.05 rano poc. posp. Nr. 108 z Krakowa
6.12 rano poc. posp. Nr. 103 z Podgórza Pł.
do Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września, Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stamtąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega. Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dymowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja i Sianek i Sambora.

6.45 rano, poc. posp. Nr. 8, z Krakowa,
6 52 » » » » 8, z Podgórza Pł.
do Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan. Połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła. Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala we Lwowie do Rawy ruskiej Stryja Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwan Pustego Husiatyna, Czortkowa i Kopyczy, niec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy

7.15 rano poc. posp. sez. 101 z Krakowa
7.27 rano poc. posp sez. 1002 z Podg.-Pł.
do Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I., II. i III. kl. wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8 00 rano poc. os. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk, połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, NadLrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Stryja, Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Jaworowa i Podhajec, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

30 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
46 » » » Nr. 411 z Podgórza Pł.
do Wieliczki.

8. 40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. os. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stpnisławowa i Tarnopola. Od I/V — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I. i II. klasy.

10.30 rano poc. os. sez. Nr. 43, z Krakowa
10.43 rano poc. os. sez. Nr. 1014 z Podg. Pł.
10 48 rano poc. os. se. Nr. 1014 z Podg. m.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I., II. i III. klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11.00 przed. poł. poc. os. Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13, z Podg.-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez zozwadów w kierunku Przeworska, w RzReowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Nowego Zagórza we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa.
1.30 „ „ „ Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów - Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1 30 po poł. mięsz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przomyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora.

3.05 po poł. osobowy, Nr. 25, z Krakowa
3.13 po poł. osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

3.45 po poł. poc. os. Nr. 49 z Krakowa
3.57 po poł. poc. os. Nr. 1020 Podg. Pł.
4.03 po poł. poc. os. Nr. 1020 Podg. miast.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5.32 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.42 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do Rzeszowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. mięsz. Nr. 63 z Krakowa,
7.24 „ „ „ Nr. 61 z Podg.-Pł.
do Tarnowa.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7. 51 wiecz. mięsz. Nr. 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45- z Krakowa
8.18 wiecz. osob. Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz. osob. Nr. 1016, z Podgórza M.
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mözo Labores: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8.38 wiecz. pospiesyny Nr. 1, z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu. Konstancyi a stąd w piątki i poniedziałki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy

10.35 w nocy osob. Nr. 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19 z Podgórza-Pł
do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa, w Przeworsku do Dymowa i w Kierunku Rozwadowa w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy ruskiej Sianek-Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11. 21 „ „ Nr 413, z Podgórza Pł
do Wieliczki.

11.59 w nocy osob. Nr. 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr. 1022, z Podgórza Pł
12.16 „ „ Nr. 1022, z Podg. M.
do Nowego Sącza przez Popgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia w Skawinie do Oświęc. a stamtąd do Wiednia i Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja, — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, Podgórza-Płaszowa i Podgórza-Miasta.

12.40 w nocy poc. osob. Nr. 11 do Krakowa
z Czerniowiec. Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja, i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwana Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrow., w Jarosławiu od Sokala i Bełzca, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4 56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu, od Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa.

5.26 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6 00 rano, osob Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchę, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z Ickan, Połączenia we wtorki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk, w Stanisławowie od Stryja i Kőres-mező, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.34 rano, osob. Nr. 1033 do Podgórza Miasta
7.41 „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7.55 „ „ Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic, w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.15 rano, osob. Nr. 118 do Podgórza-Pł.
8.25 „ „ Nr. 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 „ „ Nr. 18, do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz, Nr. 1051, do Podgórza Mia.
10.35 „ „ Nr. 1051 do Płaszowa
z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11 35 „ „ Nr. 462. do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.01 po poł. poc. os. Nr. 114 do Podg-Pł.
1.12 „ „ „ „ Nr. 114 do Krakowa
Kursuje z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta, w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenia w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 „ „ Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza. Stryja, Sambora i hyrowa, w Jarosławiu od Sokala: w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg. m.
1.52 „ „ „ „ „ Nr. 1013 do Podg.-Pł.
2.04 „ „ „ „ „ Nr. 44 do Krakowa
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września z wozami I II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabki do Krakowa. Połączenia w Suchy od Zwardonia i Żywca.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej i Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa
z Wieliczki.

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.36 „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę, Podg.-Płaszów. Połączenia w Samborze od Stryja, Ławoczna, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa i Borysławia, w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa, w Chabówce od Zakopanego, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II.

5.36 popoł. poc. os. Nr. 116 do Podg.-Pł.
5.45 „ „ „ Nr. 116 do Krakowa
z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5.54 po poł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz poc. osob. Nr. 464 do Krakowa
z Wieliczki.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16. do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 15, do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan. Stanisławowa i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego i Strarego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.10 wiecz. poc. os. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

7.59 wiecz. posp. sez. Nr. 1001 do Podg-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 102 do Krakowa
z Zakopanego i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

8.54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałow, w Tarnopolu od Potutor. Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala, w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu, w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina

10.01 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podg-Pł,
10.10 „ „ „ Nr. 104 do Krakowa
ze Lwowa. Kursuje od 14 czerwca do 30 września włącznie. Połączenia we Lwowie od Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja Sambora i Posady chyrowskiej, w Jarosławiu od Bełzca i Sokala, w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła i Szczucina.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podg.-Pł.
10.40 „ „ „ Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa. Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 wiecz. os. Nr. 1021, do Podgórza Mias.
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł.
11 00 „ „ Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa, w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Drukarnia Józefa Fischera w Krakowie.